

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 10 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Mikolaja
Sroda: Prota i Jacka

CHOJNICE, środa dnia 11. września 1929 r.

Słońca wschód 5.26 zachód 18.27
Księżycy wschód 13.56 zach. 21.08

Dżingis — Chan i Soda

Z wrażeń na PWK.

(Od własnego korespondenta).

Poznań, we wrześniu.

Z tych sześciu milionów Polaków, jakie rzypały się zagranicą, malutki procencik tylko mieszka w tym kraju, do którego „polskiego” stoiska zabłądziłem w pawilonie „Polonia Zagranicą”. Zważyło mnie ubóstwo tej przegródki, tak różnej od ogromnych, zdala dolarem pobrzękujących popisów Polonii Amerykańskiej, która ufundowała cały ten gmach, jak przystało na trzymilionową rzeszę, zorganizowaną w potężne związki, skupiające w bankach polskich 300 milionów dolarów go tówki, a rozporządzającą pieniędzmi, ziemią i posiadłościami o wartości niewiele więcej czterech miliardów dolarów.

Tam, w krainie Wielkiego Smoka, wstrząsanej teraz drgawkami bolszewizmu, żyje ledwie 5.000 Polaków, którzy przeciekli tam z Rosji, sunąc przeważnie szlakiem budującej się w ostatnich latach wieku dziewiętnastego kolei syberyjskiej, o ile nie wysłały ich tam wielkie przedsięwzięcia rosyjskie, jako swoich funkcjonariuszy bankowych i przemysłowych w Szangaju, Tientsinie i Pekinie. Ciekawym byłoby dociec, ilu zdolało uciec z Syberji, leżącej o ścianę i przymusowy tam pobyt w kajdanach zamienić na dobrowolny między ludźmi warkoczowymi, nie próbując wrócić do Polski. Napewno byłby to procent minimalny.

Trochę robotek kobiecych, dużo pudełek z dykty, wzory fornirów drzewnych, chorągiew kolonji szanghajskiej — oto ubożuchna, ale jakże wymowna mieszanka tego stoiska, ilustrowanego mnóstwem fotografii (w tem kolonja polska na... Sachalinie!) oraz wykresem ludności polskiej w Charbinie, który jest dzisiaj najważniejszym i największym skupieniem, a historję ma, ja ko nasza „kolonja”, bardzo ciekawą.

Odczytujemy ją z historii charbińskiego kościoła polskiego. Okazuje się, że w r. 1897 zaczęli tam Polacy napływać, dążąc śladem przygotowań do budowy kolei transsyberyjskiej, jako technicy, urzędnicy i robotnicy. Przybywało ich coraz więcej tak, że w r. 1906 położono kamień pod kościół, a w rok później świątynię ukończono. Tak zwane „katolickie towarzystwa dobroczynności” były w całej Rosji ogniskami polskości, której pod innymi firmami nie pozwolono się skupić, a powstawały one przy kościołach, nasamprzód więc kościół trzeba było zbudować, zwłaszcza że to była zawsze pierwsza troska Polaków w głębi caratu.

I tak utrzymywała się ta wysępka polska aż do ostatnich dwu lat wojny z różnymi małymi fluktuacjami na mniej więcej jednaki liczebność. Ale gdy sunął carat, Polonja charbińska urosła momentalnie. Ludzie uciekali z walącego się samodziścia, które spadło im na głowy krwawe mi belkami bolszewizmu, a bądź szukali tylko schronienia, bądź marzyli o przedostaniu się do Polski. Nigdy jeszcze parafia charbińska nie miała tylu owieczek, co w roku 1919. Naliczono ich wtedy przeszło siedem tysięcy, podczas, gdy dzisiaj, po rozjeździe się tej fali, jest Polaków w Charbinie 2.784, czyli prawie połowa całej naszej kolonji chińskiej.

To też tutaj wychodzi jedyne pismo polskie na Dalekim Wschodzie „Tygodnik Polski”, tutaj też istnieje polskie gimnazjum imienia Henryka Sienkiewicza, które w roku 1929 miało prawie 150 uczniów i uczennic — najwyższą cyfrę, jakiej dosięgło w ogóle. W gablotce widzimy podręczniki szkolne, robotki, dziesiątki dokumentów, które będą kiedyś rozkoszą historyka i monografisty. A skoro o datach mowa, to wyobraźmy sobie tę chwilę, gdy do Charbina wjechał w roku 1920 minister Targowski, Wysoki Komisarz Polski Odrodzonej, w otoczeniu całej ekspedycji, która po-

Ku czci wielkiego bohatera narodowego

150-ta rocznica śmierci K. Pułaskiego na Pomorzu

W dniu 9 października br. przypada 150-letnia rocznica śmierci Bohatera Narodu Polskiego Kazimierza Pułaskiego.

Ameryka przygotowuje się do bardzo uroczystego obchodu tej rocznicy, na co wskazuje fakt, że szereg Stanów proklamował dzień 9-go, względnie 10-go października jako dzień święta narodowego ku uczczeniu Pułaskiego.

Jednocześnie społeczeństwo polskie w Stanach Zjedn. przystąpiło do zorganizowania komitetów obchodowych, pragnąc nadać uroczystości bardzo wielkie rozmiary.

Protoktorat nad Komitetem Głównym w Ameryce objął Prezydent Hoover.

Ponieważ uroczystości te zapowiedziane w Ameryce w tych rozmiarach mają dla stosunków polsko - amerykańskich doniosłe znaczenie i wykorzystanie ich dla celów polityczno - propagandowych jest sprawą pierwszorzędną wagi, Rząd i Naród Polski nie mógł zachować się wobec tej rocznicy Bohatera Narodowego obojętnie.

Z inicjatywy Rządu i licznych stowarzyszeń społecznych utworzył się w Warszawie „Centralny Komitet Obchodu 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego”.

Protoktorat nad pracami Centralnego Komitetu raczyli przyjąć: P. Prezydent Rzplitej oraz Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Celem zorganizowania Komitetu Wojewódzkiego oraz ustalenia programu obchodu rocznicy w Toruniu i na obszarze Województwa Pomorskiego p. Wojewoda Pomorski Lamot zaprosił w sobotę dn. 7 bm. przedstawicieli władz, organizacji i stowarzyszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych na pierwsze posiedzenie organizacyjne, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego p. Wojewody Naczelnik Wydziału p. Zapała.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zebrani postanowili uprosić do Komitetu Wojewódzkiego na członków honorowych pp. Wojewodę Pomorskiego Wiktora Lamotę, Dowódcę Korpusu O. K. VIII. generała Stefana Paślawskiego, ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego, Starostę Krajowego Wincentego Łąckiego, Prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Stanisława Rubczyńskiego, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego Jana Szewina, Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej dr. Esden-Tempskiego i Prezydenta miasta Torunia Antoniego Bolta.

Następnie dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego, do którego powołani zostali pp. Józef Goga (Prezes Zw. Powst. i Woj.), Adam Pławski (wiceprezes Stow. Urzęd. Państw. Komun. i Samorz.), Jan Olech (Z. O. K. Z.), Józef Ratajski (Związek Teatrów Ludowych), dyr. Darżwański (Harcerstwo), radca Błażewski (L. O. P. P.), dr. Zyczkowski (Pom. Tow. Muzyczne), Edward Stefanowicz (Związek Zrzeszeń Gospodarczych), naczel-

tem udała się do Japonji! Przedstawiciel wolnej Ojczyzny, witany przez wygnańców, którzy życie całe przepędzili pod moralnym naciskiem potęgi caratu i przed lat dziesięć śmierci by się może więcej spodziewali, niż takiego widoku.

Z głębokim wzruszeniem obchodzimy tę małą klęczkę, wpatrując się w fotografie i odcyfrując ich podpisy. Ale między niemi natykamy się nagle na jakieś plany... rysunki... Oko nasze uderza wyraz „Dżingis - chan” Co to takiego?

Chwila czytania i zdumienia. Jest to plan zasypanej piaskiem pustynnym stolicy Dżingis-chana, odkrytej i odkopanej przez Polaka. Jest nim Kazimierz Łubiec Grochowski, Inżynier, przedsiębiorca, właściciel koncesji, obejmującej ni mniej ni więcej tylko 42 tysiące kilometrów kwadratowych. Kazimierz Grochowski przyjechał do Mongolji szukać na pustyni złóż sody, której warzel-

nik Stanisław Świdorski (Kuratorjum Szkolne), red. Wł. Błoński (Prasa), major Lisowski (wojskowość), radca, I. Makowski (Magistrat), Jarzembowski (Legja Inwalidów W. P.), poseł Malinowski (Z. Z. P.), Józef Szwiec (Okr. Zw. Ofic. Rez.), I. Kaczmarek (Zw. Okr. Podof. Rez.), B. Majchrowicz (Sokół).

Prezesem Komitetu Wykonawczego wybrany został dyr. Darżwański, pierwszym wiceprezesem naczelnik Świdorski, drugim wiceprezesem Jan Olech, sekretarzami radca Błażewski i red. Błoński.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy uchwalił program obchodu, do którego Komitety lokalne na terenie Województwa Pomorskiego winny się analogicznie zastosować.

Program obchodu przedstawia się następująco:

Wtorek dnia 8. 10. 1929 r. O godz. 19.30 capstrzyk orkiestr wojskowych oraz pochód przez ulicę miasta przy udziale wojska, organizacji W. F. i P. W. Po capstrzyku zbiórka na Rynku Staromiejskim przed Ratuszem gdzie wygłoszone zostaną odpowiednie przemówienia.

Środa, dnia 9. 10. 1929 r. Godz. 10-ta nabożeństwo w kościele garnizonowym następnie defilada wojska organizacji P. W., stowarzyszeń i młodzieży szkolnej na placu św. Katarzyny przed władzami. Po nabożeństwie i defiladzie we wszystkich szkołach odbędą się dla młodzieży szkolnej pogadanki programowe z częścią koncertową. Godz. 20-ta. Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim poprzedzone odpowiednim przemówieniem oraz w sali „Wiktoria” uroczysty wieczór dla szerokiej sfer robotniczych.

Ponadto Komitet uchwalił wydać odezwę do całego społeczeństwa Pomorza, aby swoją obecnością w tym dniu przyczyniło się do uświetnienia manifestacji na cześć wielkiego Bohatera Narodu Polskiego oraz zaapelować do prasy pomorskiej, aby zamieściła życiorys i artykuły, omawiające bohaterские czyny Kazimierza Pułaskiego.

Arabi biją żydów

bez litości i bez wytchnienia.

Groźna sytuacja w Palestynie

Londyn, 10. 9.

Według prywatnych doniesień z Palestyny wojska angielskie rozbroiły szereg oddziałów Arabów, przyczem aresztowano w dalszym ciągu 25 osobników plądrujących mieszkania, porzucone przez żydów. Wrogie nastroje między ludnością arabską a żydowską, trwają w dalszym ciągu. Sporadyczne walki bezpośrednio Arabów z Żydami przeradzają się zwolna w masową akcję propagandową, prowadzoną przez przewodców muzulmańskich wśród ludności arabskiej. Akcja przybiera coraz szersze i coraz groźniejsze rozmiary.

nie też założył. Szukał sody i znalazł stolicę Dżingis - chana i odkopał jej szczątki. Znalazł i drugie umarłe miasto: Hailar, osiedle przedhistoryczne i odkopał je, a sodę warzy dalej, główne centrum wytwórcze mając w Burdzie, między stacjami Mandżurja i Hajlar kolei zachodnio - chińskiej.

Koncesja z 42 tysięcy kilometrów kwadratowych to na europejskie wymiary małe księstwo, a na tamtejsze stosunki udzielne państewko. P. Kowalewski, który wystawił swoje forniry dębowe, pudełka i posadzki, włada „tylko” sześcioma tysiącami kilometrów kwadratowych, z których rąbie drzewo do przeróbki. Kto wie, co za mandaryni chodzą po posadzkach, przez niego wyzstaftirowanych?

„Polonia Zagranicą” to pawilon niespodzianek i mocnych wzruszeń. Kto tu zaszedł, powróci nieraz.
P. Z.

Wielka mowa Stresemanna w Lidze Narodów

„Konferencja haska spełniła życzenie Niemiec”

Sesja Ligi potrwa jeszcze 3—4 tygodni

Wybór Polski do Rady Ligi zapewniony

Genewa, 10. 9.

Na wczorajszym posiedzeniu wygłosił Stresemann swą zapowiadaną wielką mowę, wyrażając na wstępie swe żywe zadowolenie z wyników konferencji haskiej, która spełniła życzenia Niemiec, tworząc podstawy ich materialnego rozwoju przez ustalenie odszkodowań wojennych oraz przywracając im suwerenność polityczną, przez decyzje ewakuacji ziem niemieckich. Następnie rozwodził się Stresemann o dążeniach do zapewnienia pokoju, przyrzekając współpracę Niemiec, w szczególności także w kwestji sądów rozjemczych. Bardzo sympatycznie odnoszą się Niemcy również do kwestji ograniczenia zbrojeń na morzu, przy czym wyraził życzenie, aby odnośne dążenia objęły także zbrojenia lądowe.

W sprawie mniejszości narodowych wywołał Stresemann, że należy na podstawie dotychczasowych doświadczeń dążyć do uzupełnienia i udoskonalenia obecnych metod. W obecnej sesji Ligi nie powinno o to chodzić, aby omówić bieżące targi w sprawie mniejszości, lecz należy wszelkie istniejące w tym względzie przepisy poddać poważnemu zbadaniu w myśl stawionych już na po-

przedniej sesji wniosków Niemiec i Kanady. Stresemann domaga się, aby przy załatwianiu spraw mniejszościowych, nie robiono różnicy między państwami zainteresowanymi a niezainteresowanymi, gdyż kwestja mniejszościowa jest zagadnieniem, które żywo obchodzi Ligę Narodów jako całość oraz wyraża nadzieję, że dla ważnej tej sprawy utworzona zostanie specjalna komisja, jak podobne już istnieją dla spraw innych.

Wreszcie omawiał Stresemann obszernie projekt Brianda w sprawie zjednoczenia państw Europy, wyrażając się o nim naogół przychylnie oraz zastrzegając się tylko przeciwko ewtl. politycznej tendencji projektu, skierowanej przeciwko innej części świata.

Genewa, 10. 9.

Przypuszczają tutaj, że wobec wyjątkowo obfitego programu prac komisji Ligi sesja obecna przeciągnie się o 3—4 tygodnie. Dziś we wtorek o godzinie 5-tej popołudniu zgromadzenie przystąpi do dorocznego wyboru niestałych członków Rady Ligi. Wybór Polski uważany jest za pewny.

Ku pamięci nieśmiertelnego czynu

W dziesiątą rocznicę zdobycia Fiume dla Włoch przez d'Annunzia

Wojna światowa pozostawiła we Włoszech głęboką gorycz. Nie krepując się, sprzymierzeni mówili w Paryżu o „militarnej nieudolności Włochów”, twierdząc m. in. że zwycięstwo włoskie dnia 24 października 1918 roku pod Vittorio Veneto odniesione zostało wtedy, kiedy klęska państw centralnych dawno już przypieczętowana została.

Lekceważącej tej ocenie włoskich wysiłków militarnych odpowiadało upakarzające potraktowanie Włoch przy rokowaniach pokojowych w Paryżu i charakterystyczny manifest z 23 kwietnia 1919 roku, w którym prezydent Wilson oznajmił: „podług zasad prawa i sprawiedliwości nie powinno Fiume przypaść Włochom, gdyż port ten jest przeznaczony na miejsce przewozowe dla krajów bałkańskich”.

Zarysy sojuszu Polski z Czechosłowacją

Przed rekonstrukcją polityczną Europy środkowej

Biegające szybkim tempem wypadki na forum polityki międzynarodowej mówią coraz wyraźniej o wzajemnej potrzebie i konieczności współdziałania między Polską i Czechosłowacją.

Przedewszystkiem zbliżenie francusko-niemieckie po konferencji w Hadze i mające nastąpić opróżnienie Nadrenji, rodzi nietylko w Polsce, ale i w Czechosłowacji obawy politycznych niebezpieczeństw i przypuszczenia co do osłabienia wpływów na Zachodzie. I dlatego też powstaje dziś konieczność szukania nowego oparcia na południu, a także na północy wśród państw bałtyckich oraz tworzenia nowych sojuszków w miejsce dawnych, dziś już niewystarczających. Tak przynajmniej twierdzą dzisiaj niektórzy dzienniki czeskie, donoszące w sposób autorytatywny o możliwości przystąpienia Polski do Małej Ententy, co by było równoznacznym z silną rozbudową politycznej konfiguracji w Europie środkowej.

O ile chodzi o zarysowujący się lekko sojusz między Polską i Czechosłowacją, to już na wstępie zaznaczyć trzeba, że położenie geograficzne, które dało obu państwom wspólną granicę, może je doskonale łączyć ze sobą. Poza to struktura gospodarcza Polski i Czechosłowacji jest tego rodzaju, choć w kilku dziedzinach swej produkcji wzajemnie z sobą te państwa konkurują, to w wielu innych zaś wzajemnie się dopełniają.

Dzisiejsza identyczność interesów czechosłowackich i polskich leży przedewszystkiem na polu polityki zagranicznej. Czechosłowacja powstała na gruzach monarchji austriacko-węgierskiej i posiada podobnie jak Polska największego wroga w Niemczech. Polityka zagraniczna czechosłowacka orjentowała się dotychczas głównie na Wiedeń i Budapeszt, w jej bowiem interesie leży nie dopuścić do odbudowy silnej Austrii, wzgl. do połączenia Austrii z Niemcami i odbudowy silnych Węgier.

Jeżeli można już mówić o pierwszych początkach zbliżenia francusko-niemieckiego, to równocześnie trudno nie zauważyć, że punkt ciężkości pokoju Europy, bodaj czy nie pokoju świata spoczywa dzisiaj nad Wisłą. To też w miarę jak ku Wiśle przesuwa się polityka pokoju europejskiego, poczynają się zacierać zupełnie dawne nieporozumienia między Polską i Czechosłowacją. Podpisano już szereg traktatów, a coraz bliższa współpraca prasy polskiej i czeskiej (istnieje już Porozumienie Prasowe Polsko-Czechosłowackie) wykazuje, że pod przyszły sojusz polityczny między obu państwami grunt jest już przygotowany.

I zapewne w najbliższej już przyszłości obie strony będą wspólnie już myśleć i działać w kie-

runku utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Europie, a tem samem ugruntowanie pokoju powszechnego. Zwłaszcza w obliczu niebezpieczeństwa ze strony dochodzących do potęgi gospodarczej i politycznej Niemiec, dojrzeć powinna jak najprędzej pełna świadomość wzajemnego porozumienia i współdziałania w kierunku obrony obu państw przed rosnącą wciąż falą zaborczej niemieczyny.

Na Zjazd Cechów Stolarskich

Stolarze spieszcie do Poznania

W dniach 22 i 23 września b. r. zjeżdżają się do Poznania jako reprezentaci zawodu stolarskiego, wszystkie Cechy i wszyscy samodzielni stolarze całej Polski na Wszecpolski Zjazd Samodzielnych Stolarzy aby radzić nad sprawami i bolączkami swego zawodu.

Zawód Stolarski liczący około 60 000 warsztatów samodzielnych, należy bezsprzecznie do najliczniejszych w gronie rzemiosła, to też spodziewać się należy że Cechy Stolarskie całej Polski oraz wszyscy samodzielni mistrzowie wystąpią w okazałej liczbie i spowodują że pochód w niedzielę w dniu 22 września z kościoła Dominikańskiego, przed którym odbędzie się zbiórka do sali obrad w nowym Domu Rzemieślniczym, wypadnie imponująco.

Obrady zapowiadają się niezwykle poważnie, jeżeli się zważy, że zapowiedziane ciekawe i aktualne referaty dotyczące specjalnie zawodu stolarskiego, wygłoszą pierwszorzędni i znani fachowcy.

Ciągle utarczki na granicy mandżurskiej

Bolszewicy atakują chińczyków.

Całodzienna bitwa, liczni ranni i zabici

Londyn, 10. 9.

Ag. Reutersa donosi z Mukdeny ze źródeł urzędowych, że wojska sowieckie zaatakowały chińskie pozycje obronne w Mandżurji. Atak spotkał się z silnym oporem wojsk chińskich. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie. Z południowo-wschodniego frontu sowieckiego z Mandżurji również donoszą o ostrych walkach. Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja.

Trudno było Włochom przeciwstawić się w jakikolwiek sposób temu, gdyż katastrofalnie ciężkie położenie gospodarcze oddawało ich w zależności od państw sprzymierzonych, a poza to jeszcze szalała wewnątrz kraju propaganda bolszewicka wytwarzając ogólny zamęt i jeszcze większe osłabienie gospodarcze.

W tak ciężkim dla Włoch okresie wypłynął na arenę poeta i żołnierz Gabryel d'Annunzio. W ogólny zamęt niejasnych prądów rzucił wzniosłe hasła: poczucia godności narodowej, poczucia godności pracy i poczucia godności w dobrowolnym podporządkowaniu się. Nie były to puste słowa, gdyż wpływ d'Annunzia sięgał daleko, a on sam zdołał stworzyć potrzebne organizacje i porwać za sobą szerokie masy ludności.

I stało się, że dnia 13 września Europa została zaalarmowana wiadomością: Gabryel d'Annunzio zdobył dla Włoch przez zamach miasto portowe Fiume, które podług woli wielkich mocarstw miało służyć państwom bałkańskim jako wolne miasto.

W nocy z 12 na 13 września rozpoczął d'Annunzio swoją „Marcia di Ronchi”. Z miasteczka Ronchi wyruszył z małą gromadą, rozdzieloną w 40 samochodach ciężarowych. Po drodze przyłączyli się do niego ochotnicze związki bojowe, które w pełnym uzbrojeniu oczekiwały jego kolumny, tak, iż z niewiele więcej 10.000 ludźmi ukazał się w mieście zawiadywanym przez Włochów, Francuzów i Anglików. Ponieważ w rozstrzygającej chwili wojska włoskie w zwartych szeregach z działami i pancernymi samochodami przesyły na stronę d'Annunzia, uważali Francuzi i Anglicy, za wskazane swoich ludzi cofnąć do koszar. Tym sposobem Gabryel d'Annunzio zdobył Fiume dla Włoch.

Po 15 miesiącach jednak siły jego wyczerpały się i zmuszony siłą orężną dnia 29 grudnia 1920 r. opuścił miasto. Mimo to ruch rozplamiony przez d'Annunzia osiągnął ostatecznie swój cel dzięki Mussoliniemu. Fiume należy dzisiaj do Włoch, a nieśmiertelny jego zdobywca nosi dziś tytuł księcia Montenevoso.

Niezapominać też trzeba, że zdobycie Fiume uwieńczyło panowanie Włoch nad Morzem Adryatykiem.

L. L.

Katastrofa w warsztacie

100 robotników pod gruzami sufitu.

Neapol, 9. 9.

W jednym z tutejszych warsztatów zawalił się sufit, grzebiąc stu robotników, 6-ciu robotników poniosło śmierć, 18-tu zostało rannych.

Pożar w kopalni ropy

13 ofiar katastrofy.

Bukareszt, 9. 9.

W szybie naftowym w okolicach Campini wybuchł pożar. 5 robotników zginęło w płomieniach 8 zaś odniosło rany.

Niepłoną jest zatem nadzieja, że Zjazd ten przyczyni się nietylko do wspólnego i lepszego poznania się braci stolarskiej w wszystkich zakątkach obszernej naszej Rzeczypospolitej, lecz niemię przyniesie należyte skutki i owoce całemu zawodowi stolarskiemu.

Zarząd Związku Chrześcijańskich Cechów Stolarskich i pokrewnych zawodów na Ziemi Zachodniej z siedzibą w Poznaniu, jako najpoważniejsza organizacja Polska zawodu stolarskiego, zwołuje Wszecpolski Zjazd Stolarzy i wysłał już zaproszenia z odpowiednią odezwą do wszystkich Cechów Stolarskich.

Gdyby gdziekolwiek zaproszenie do ich starszych dotychczas nie doszło, prosi poniżej podany Zarząd o zgłoszenie się do sekretariatu w Poznaniu przy Górnej Wildzie 115, który chętnie służy wszelkimi dalszymi informacjami i zaproszeniami.

Pewne pominięcia są bowiem nieuniknione, jeżeli się zważy, że Izby Rzemieślnicze na wschodnich połaciach Państwa nie są dotychczas dostatecznie zorganizowane a Izby istniejące już od dłuższego czasu łatwo mogły podać adresy niedokładne lub przedawnione.

Gości przybywających z bliskich i dalekich stron Ojczyzny przyjmujemy z znaną Wielkopolską serdecznością i jesteśmy pewni, że nie pożałują przybycia do Starego Grodu Przemysława i poznania się z duchem wiejącym szczerym patryjotyzmem w naszych murach.

Zjazd urządzony w tym duchu winien wyjść na korzyść nietylko naszego zawodu i przemysłu, ale także na dobro Państwa i całego Narodu.

A więc Braci Stolarska do zobaczenia się w Poznaniu w dniu 22 września 1929 r. Prezes: (—) Libera, Chwałiszewo 38-39. Syndyk: (—) Wegner, Górna Wilda 115, Skarbnik: (—) Wojsztyniak, Kwiatowa 10.

Specjalny skład futer

O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.
Ruśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzone { Kurtki, płaszcze, rewerendy, garnitury, kamizelki, rękawiczki, czapki, koce, wory na nogi, peleryny dlastangretów

Futrzone krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materiały na poszycie futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy, czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary podszyte futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki — wszelkie artykuły po najniższej cenie.



75 zł. nagrody

wyznaczam temu, który mi wskaże złodzieja, który mi zabrał magnes z motoru benzynowego, stojącego na mojem podwórzu 2005 Dworcowa 38-40.

C. Schulz,
fabryka maszyn.

Zgubiono portfel

z papierami wojskowemi.
Leon Burchat
ul. Wysocka 12.

Dom. Zheniny
sprzedaje 1986

koniam.

Poszukuje

ludzi do kartofli.

ATA

Henkla Proszek do szorowania
Ona czyści wszystko!

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 24. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23. 5. 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8. marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 46.) wzywa się mężczyzn, urodzonych w roku 1911, ażeby zgłosili się do rejestracji w czasie od 10. 9. do 10. 10. 1929 r. w Magistracie pokój nr. 4. w godzinach urzędowych.

Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni tego rocznika, tak zamieszkali jak i przebywający w okresie rejestracji obszarze tutejszego młasta.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody stwierdzające tożsamość ich osoby, metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Rzemieślnicy i robotnicy wyszkoleni, oprócz wyżej wskazanych dokumentów winni przedłożyć zaświadczenie od mistrzów względnie kierowników fabryk i zakładów, podając stopień wyszkolenia w zawodzie.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się ulegną w myśl art. 97. powołanej wyżej ustawy karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie. 2008

Chojnice, dnia 7. września 1929 r.

Magistrat.

Szanownej Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, że przy moim salonie męskim ul. Człuchowska 2

otworzyłem także salon fryzjerski dla pań

Po gruntownej renowacji i modnym urządzeniu, przy równoczesnym zaprowadzeniu elektr. aparatów etc. jak również przy bezwzględnej przestrzeganiu zasad higieny, jestem w stanie z nowym dobrze wyszkolonym personelem sprostać najwybredniejszym wymaganiom.

Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa 2001

kreślę

Eryk Grove
mistrz fryzjerski.

Na sezon jesienny polecam tomasówkę

sól potasową
superfosfat
azotniak

Zyto siewu „Petkus i Wangenheim pszenicę do siewu — bajc zbożowy Germisan, dalej polecam moją maszynę do czyszczenia nasion z zapędem elektrycznym 2000

Robert Six

Plac Król. Jadwigi 4/5.

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pomorze.

Gdańska 17

Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Wydawnictwo

„Życie praktyczne“:

Zimne przekąski, konfitury, kompoty i inne konserwy, jarzyny na zimę. Potrawy z ryb, 100 potraw z jaj, pieczywo domowe, domowe wędliny, zioła lekarskie, przystawki gorące, co trzeba wiedzieć o grzybach, dyspozycja śniadań, obiadów i kolacyj, wzorowa pani domu, wykwinna i praktyczna bielizna, o przyjęciach i stole jadalnym.

Cena za zeszyt 1.50 zł.

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“

Po rozwiązaniu spółki adwokackiej z p. adwok. tem Behnke'm w Chojnicach i przyjęciu kancelarii adwokackiej po p. adwokacie Piskozubowskim 1979

otworzyłem kancelarię adwokacką

w BYDGOSZCZY, Stary Rynek 20.

tel. 1724

tel. 1742

BOLESŁAW MACIEJEWSKI
adwokat.

Spedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

Kupię używaną

szafę.

Adres wskaże ekspedycja „Dziennika Pomorskiego“.

Poszukuję od 1. października 4 pokojowego

mieszkania

z piecami. 2002
Geene, Szenfeldzka 9

Poszukuję zaraz starszego

człowieka

do krów z udojem. 1995

Maj. Kłodnia

p. Gutowice.

Uczeń

może się zgłosić. 1997

Brunon Fellmer

mistrz piekarski.

Sprzedam również 2 okna

podwójne ze szkłem.

2 dobrze umeblowane

pokoje

z częściowo używaniem kuchni od 15. września do wynajęcia. Dobre położenie i osobne wejście. Zgł. do eksp. Dz. Pom. 1999

Służące

uczciwą, z gotowaniem przyjmie od 15. bm. lub zaraz

Krügerowa

fabryka listew 2006

Szośa Gdańska.

Oddam 2007

dziewczynkę

dobrze wychowaną 1 i pół letnią za własne. Zgłoszenia: Mickiewicz 4 II.

Starsza, doświadczona

dziewczyna,

umiej gotować, z dobrymi świadectwami od 1. 10. potrzebna. Pis. oferty pod B. 300 do eksp. Dzien. Pom.

Nadeszły nowe przesyłki wagonowe:

Szkło.

Szkło do konserw, słoje do wiązania, kieliszki do wina i likieru, szklanki do piwa, talerze, miski, żardynierki, cylindry, klosze i t. d.

Fajans.

Miski, talerze, filiżanki, dzbanki, imbryki, garnki do mleka, garnitury kuchenne i na umywalnie, serwisy do kawy, herbaty i owoców i t. d.

Brunclawskie naczynia kamienne.

Garnki większych rozmiarów, misy, garnki z dziobkami, doniczki, podstawki, formy do placka, termoski i t. d.

Ludwik Rasch